

Nr. 162.



Cena prężumary: w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 14.40  
Miesięczn. „ 4.80  
Za roznozenie 70 fen. miesięcznie.  
Z przes. pocztową:  
Kwartalnie Mk. 19.50  
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Sob. 21. VI Alojzego Gonzagi  
Niedz. 22. VI Paulina.  
Pon. 23. VI. Agrypiny.  
Wt. 24. VI Nar. św. Jana

Redakcja

w Łodzi  
Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 21 czerwca 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i marka za wiersz petilowy. Drobną ogłoszenia 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

## Zgierz przyjmuje hallerczyków.

Czwartek ubiegły stał się dniem uroczystym dla Zgierza i będzie on upamiętnionym w jego dziejach.

Miasto witało hallerczyków.

Uroczystość odbyła się po procesji o godz. 2 i pół po południu.

W całym rynsztunku wystąpił 10-y pułk Mickiewiczowski hallerczyków, który tu rezyduje.

Panie i panny zgierskie przywitały hallerczyków kwiatami, Komitet powitał przemową i wręczył odezwę wydrukowaną po jednej stronie w języku polskim, a po drugiej po francusku.

Odezwa polska, zatytułowana do „Braci-żołnierzy“ zaznacza, że „obok mieszkańców wybrzeży Bałtyku, tak dla nas cennego i tak nam kwestjonowanego, obok przedstawicieli starożytnego Gdańska, widzimy gnębionych synów Wielkopolski i Pojezierza, synów Poznania, Gniezna, Torunia, Olsztyna i Warmji, obok przedstawicieli jednej z najstarszych dzielnic Polski, Śląska Górnego, nad którym wróg odwieczny chce dalej rozpościerać drapieżne skrzydła, witamy w Was synów pięknego i cenionego Śląska Cieszyńskiego, skąd wychodzi nasza Wisła, synów ziemi Karpackiej, Galicji i naszych pięknych Tatr.

Witamy serdecznie synów Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, witamy wreszcie dzieci Królestwa Kongresowego, jak również dzieci Kresów wschodnich. Cześć i hołd składamy Wam, przybyłym z dalekiej Ameryki, jak również z mroźnej Syberji“.

Nie mniej patriotycznie i gorąco brzmiała odezwa francuska, ozdobiona inicjałami Rzeczypospolitej francuskiej, zatytułowana: „a messieurs les officiers et soldats de la victorieuse armée française“.

Uroczystość wywarła na zebranych olbrzymie wrażenie. Niektórzy nie mogli powstrzymać się od łez.

Zgierz chlubił powitał armję polską, armję zasłużoną Hallera, nie w ten sposób, jak ją uczciła, mimo zdrowych protestów galerji, Rada miejska w Łodzi.

Cześć mieszkańcom Zgierza!

Niechże Ci, co przyšli nas swą pierśią osłaniać, wiedzą, że nie cała Polska jest dla nich macochą ze Starego miasta w Łodzi i jej popleczników, zjednywanych sobie w różny sposób.

## Nowy wybryk Rady Miejskiej.

Podczas, gdy Zgierz owacyjnie przyjmuje tak wyteśkioną i tak niecierpliwie przez nas wyczekiwana przeciw do niedawna armję Hallera — Łódzka Rada Miejska, składająca się zresztą w większości swej z czerwononych zauszników iudejskich — obrzuca tę armję w sposób bez-

wstydnny oraz oszczerczy zarazem błotem kłamstwa i kalumnji.

Podczas gdy żołnierz polski krew swą ofiarą za sprawę Ojczyzny przelewa, podczas gdy żołnierz polski dokonywa czynów męstwa, wskrzeszających świetne tradycje bojowe przeszłości, podczas gdy żołnierz polski świat cały zdumiewa swą walecznością i swą brawurą, podczas gdy żołnierz polski całemu krajowi przyświeca, jako wzór poświęcenia i samozaparcia się dla dobra narodu — wówczas kramiarska klika pepeesowych analfabetów politycznych z Łódzkiej Rady Miejskiej, garść skretyniałych pod wpływem megalomanji krzykaczy wiecowych, wówczas owe stadko najniebezpieczniejszych chyba w świecie całym „ojców miasta“ (o, ironjo!), którzy zgłodniałe rzesze bezrobotnych karmią efektami przemokłych od rozmiękczenia mózgu, frazeologicznych rakiet swych mów bombastycznych, którzy, miast dbać o dobro miasta, trawią czas na blaznowaniu Sejmu i bredzą wciąż w malignie deklaracji politycznych, choć apolitycznych, wówczas owi czerwoni rajcy, pod wpływem żydowskich radnych i w porozumieniu z nimi opluwają cynicznie tego żołnierza polskiego swym zaiste haniebnym wnioskiem o rzekomych ekscesach antyżydowskich hallerczyków.

Być może, iż zdarzyły się pewne wybryki ze strony jednostek, żołnierz jest częstokroć rubaszny. Tego rodzaju wystąpienia, rzecz prosta, są smutno i niepożądana. Smiesznem jest zresztą przypuszczenie, iż ktokolwiek u nas wyobraża sobie walkę z żydami, jako obcinanie im bród... Pod tym względem protest Rady Miejskiej był zbyt cichym, gdyż chyba nikt w Polsce nie pochwała tego rodzaju wybryków. Zbyt cenimy naszą kulturę, abyśmy mieli ją hańbić gwałtami lub przemocą. To też śledztwo wykazało, że owe, tak rozkrzyczane przez prasę judofilską, quasi-pogromy w Częstochowie i Krakowie były prowokacją, w której rolę dominującą odgrywali szpiegowie niemieccy, a całkiem też nie poślednią i sami żydzi. W Krakowie zresztą, jak wiadomo, o wiele więcej padło ofiar po stronie polskiej, aniżeli po żydowskiej.

Zaiste, oryginalny to był pogrom żydów, w którym straż żydowska w tyraljerkę strzelała do wojska i w którym ofiarą padał żołnierz i oficer polski...

Mimo najszczerze chęci hetzen-żydostwa, mimo jego najtajniejsze życzenia, w Polsce pogromów nie było i niema. Były tylko nieudane przeważnie prowokacje.

Ale już dziwaczną i niezrozumiałą jest postawa Rady Miejskiej. O pogromach mówić nie odważyli się purpurowi towarzysze. Odczywali widać, że to byłoby za wiele. Więc rozdmuchali wzajemian za to kilka zresztą godnych potępienia, nikt temu nie przeczy, wypadków i z tego ukuli broń przeciwko całej armji Hallera.

Ho! ho! Panowie radni z pod czerwonego buńczuka! Nie wolno z trybuny publicznej czynić takich uogólnień! Nie wolno za postęпки kilku lub kilkunastu półpijanych, rozswawolonych żołnierzy opluwać całą armję polską i rzucać na nią tak, wobec świata, urbi et orbi, hańby potępienia... Jakżeż tryumfować będą

nasi wrogowie, z jaką radością tę uchwałę mogą po całym świecie roznieść i roztrąbić, na dowód rzekomego rozprężenia armji polskiej... Ale ów wniosek pp. socjalistów nie tylko rzuca świadomie cień na żołnierza polskiego, on zniwala i bezczęści dowództwo polskie.

Bo cóż znaczy owo wezwanie, aby tego rodzaju wybryki dowództwo ukróciło?... Więc pp. radni przypuszczają, że dowództwo świadomie toleruje jakieś awanturki uliczne, że celowo nie ukróca ich, iż może jeszcze podnieca do tego? W tym wezwaniu jest obelga, w tym wezwaniu jest więcej, niż nieufność.

Przypuszczać należy, iż tego rodzaju oplakane, lecz wyjątkowe zupełnie wybryki dowództwo samo, bez wskazówek Rady miejskiej surowo karci i tępi. A więc cel wniosku jest właściwie chybyony.

Ale rozumiemy dobrze, o co tu chodziło. Nie o ujęcie się za pokrzywdzonymi, gdyż nawet p. p. socjaliści nie są tak naiwni, aby przypuszczali, że dowództwo i bez ich światłych a cennych wskazówek nie będzie czyniło wszystkiego w celu utrzymania żołnierza w dyscyplinie.

Inny też cel przyświecał im. Chodziło o poderwanie autorytetu wojsk Hallera, które niechętnie są widziane przez towarzyszków, podejrzewających w nich „białą gwardję“ oraz ostoje narodowej „reakcji“...

Skwapliwie uchwycono się tej sposobności i wymierzono pocisk w stronę tych dziesiątków tysięcy zuchów, co z krańców całego świata zebrali się, aby służyć sprawie ojczystej... Naturalnie, że podchwycili to radośnie p. p. nacjości, sjonisci i różni pozostali żydowinowie, wyolbrzymiając każdy włos z brody żydowskiej do rozmiarów Czerwonego morza krwi...

W tym samym czasie, kiedy p. p. socjaliści z tak tragicznym gestem czynią z armji Hallera jakichś przerażających się p a c z ó w, w Galicji wschodniej i na Kijowszczyźnie, Podolu, Wołyniu zaprawę krew polska płynie rzeką. Tyśiące — nie włosów z brody, ale tyśiące ofiar, mordowanych w nieczny sposób, tyśiące hańbiących kobiet pada z rąk rozbestwionej tłuszczy bolszewicko-hajdamackiej.

Wskrzeszają dawne, ponure cienie Gonty Żeleźniaka. Rozlega się dzikie, chrapliwe: „Rıza lachwi“ l...

Bandy ciemnych barbarzyńców dążą do zupełnego zniszczenia kultury, której jedynych przedstawicieli na owych odległych kresach znajdują w polakach... I znów wstaje, jak dawniej, męczeńska doła polska na krwią zalanych rozłogach i znów podąża po znanych, jeszcze niewysłych od łez szlakach martyrologji polskiej...

Ale te, zaiste dantejskie sceny prawdziwego piekła niedoli polskiej nie budzą żadnego odzwźwięku w wystygłych doktrynersko sercach pp. socjalistów.

Natomiast na owego żołnierza, który pierś swą ma stworzyć stalowy pancerz, chroniący głowy matek polskich i niemowląt od rezunów, na tego żołnierza za najmniejszy wybryk jakiegś jednostki — rzuca się zarzut hańbiące...

Zaiste, że głupota ludzka jest jak nieskończoność — bez granic, a złość jak otchłań bez dna...  
*Ichtiosaurus.*

## Co czynią żydzi w przededniu wojny z Niemcami.

### Pożar magazynu wojsk Hallera w Częstochowie.

„Goniec Częstochowski“ donosi: Onegdaj w Częstochowie spłonął wielki magazyn kolejowy, zawierający znaczne zapasy ubrań, żywności i furazów, należący do wojsk Hallera. Ogień powstał w tej części budynku, w której ułokowane były słoma i siano, obejmując w jednej chwili cały magazyn. Spłonęło wiele: ryżu, fasoli, konserw, owsa i słomy. Niewielka pozostała ilość zapasów, którą zdołano uratować, niezdatną jest do użytku. Pożar był tak wielki, że w odległości 100 kroków od budynku płonącego powyginały się szyny toru kolejowego.

Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy marek. Amunicja, znajdująca się w magazynie, na szczęście nie wybuchła, dzięki energii straży ogniowej pożar umiejscowiono.

Jak donoszą pisma częstochowskie, podpalił słomę jakiś żyd, którego schwymano.

### Owa wagony pism komunistycznych w Kielcach.

„Gazeta Kielecka“ donosi: Onegdaj żandarmerja miejscowa dokonała rewizji w składzie szkła i ram Izraela Cwejgela. Rewizja dała bar-

dzko ciekawe wyniki. Znalaziono tam wielką ilość niemieckich pism komunistycznych. Jeszcze obfite wyniki dała rewizja w piwnicy Cwejgela, mieszczącej się w innym domu.

Obszerne ubikacje piwnicy wypełnione były pismami komunistycznymi od dołu do góry. O ilości bibuły komunistycznej, znalezionej w piwnicy, świadczy fakt, że przybyła ona do Kielc w dwóch wagonach, a zwieziono ją na kilkunastu wozach. Z Kielc pisma komunistyczne miały być rozsyłane do Radomia, Częstochowy, Sosnowca i t. d.

Znalezione pisma komunistyczne, sądząc z dat, pochodzą z ostatnich kilku miesięcy; najświeższe są z maja. Tytuły noszą pisma różne. Najwięcej jest egzemplarzy pisma „Die Soziale Revolution“ z dodatkiem „Die revolutionäre Proletarierin“, oraz pisma „Der Weckruf“, są to organy niemiecko-austriackiej partji komunistycznej, drukowane w Wiedniu i stamtąd wysłane do Kielc.

Izraela Cwejgela i trzech jego synów aresztowano, a sprawę skierowano do sędziego śledczego. Należy się spodziewać, że śledztwo ustali, w jaki sposób w czasach, gdy brak jest wagonów pod węgiel i produkty żywnościowe (ziemiaki gniją!) znalazły się wagony pod literaturę komunistyczną.

## Zamach bestyjski na wojsko Hallera.

9 osób zabitych, 37 rannych.

Kraków, 20 czerwca. Komisja administracyjna zajmowała się dzisiaj bestyjskim zamachem na wojsko Hallera w miejscowości Krzepice. O zajściu tem donoszą następujące fakty: Przed kilku dniami oddział wojska Hallera w drodze z Wielunia do Częstochowy zatrzymał się o godz. 8 wieczorem na rynku w Krzepicach pod komendą por. Bochniaka. Nagle rzucono 3 bomby na stojących żołnierzy z jednego z najbliższych domów.

Skutek był straszny, bo 9 osób zabito, 37

ranniono, w tem zginęło 2 żołnierzy a 9 odniosło rany. Ponieważ bomby padły z domu żydowskiego, więc wzburzenie tłumy zwróciło się natychmiast przeciwko ludności żydowskiej. Tylko dzięki energicznej akcji wojska udało się zapobiedz dalszym samorządnym represjom przeciwko ludności żydowskiej.

O zamachu tym zagraniczne biura syonistyczne nic niedonoszą, natomiast opiszą zapewne soczysto „pogrom żydów“ w Krzepicach.

## I Bogu świeczka i djabłu ogarek...

Procesja podczas Bożego Ciała w Pabjanicach wypadła świetnie. Dzień był piękny, ciepły i słoneczny. Wysła ona z kościoła św. Mateusza. Porządek panował nad wyraz wzorowy. Dziesiątki proporców i chorągwi rozwinięto się w długim szeregu. Na wielu z nich widniały orły polskie i odpowiednie napisy. Szedł też sztandar weteranów z 1863 roku. — Cześć tym bohaterom!

Obok jednak tych sztandarów ukazały się dwa sztandary Towarzystw śpiewających: T-wa „Leo“ i T-wa „św. Cecylii“.

Na sztandarach tych czytaliśmy tylko napisy w dwóch językach: rosyjskim i niemieckim.

Czyż po pół roku T-wa te nie mogły się zdobyć na inny sztandar? Czy nie mogły zmienić napisów?

Ale te T-wa nie dlatego nie usuwają tych odznak przeszłości ze swoich sztandarów że nie mają środków, tylko dlatego, że ich cała budowa jest przeciwna obecnym stosunkom, że są źle dla Polski usposobione.

Czyż nie pamiętają ludzie, kiedy te dwa T-wa w czasie 300-letniej rocznicy domu „Romanowych“, przeciągały przez ulice pabjanickie, śpiewając hymn rosyjski?

Dzisiaj idą na procesję, gdyż inne idą, ale świecą beczkami owemi sztandarami niemiecko-rosyjskimi, urągając gorącej polskiej pracy.

Czy władze tego rodzaju manifestacji nie zechcą w zarodku stłumić? Wszak rozporządzenia nakazały znieść rosyjskie szyldy i napisy na ulicach, a pabjanickie dwa T-wa śpiewające „Leo“ i „św. Cecylii“ do dziś dnia nie uważały za konieczne wykonać na sztandarach swoich tego polecenia.

Spodziewamy się, że taki hakatyzm zostanie szybko ukroczony. Dosyć już bowiem tej dwu-

licowości niemieckiej, co to radaby dać „Bogu świeczkę, a djabłu ogarek“, byleby nie narazić własnych interesów.

Radny Jan Węgierski.

## KRONIKA.

### — Uroczysta procesja Bożego Ciała.

W niedzielę procesja „Bożego Ciała“ odbędzie bardzo uroczystą przy kościele św. Stanisława Kostki. Będzie ją celebrował arcybiskup lwowski ks. Teodorowicz, który przyjedzie do Łodzi dziś, w sobotę, koleją kalską o godzinie 8-ej min. 30 wiecz.

W niedzielę odprawi u św. Stanisława Kostki mszę świętą o godz. 8-ej rano. O godzinie 12-ej wyjdzie z uroczystą procesją w stroju pontyfikalnym. W procesji przyjmą udział wszystkie rządowe dekanacie i stowarzyszenia. Wystąpi również wojsko polskie. — Proszona są cechy, aby jaknajliczniej stawily się na powitanie arcybiskupa lwowskiego i procesję Bożego Ciała z chorągwiami.

### — Zjazd Związku Ludowo-narodowego.

a) W dniu 22 b. m. o godz. 10-ej rano, w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, odbędzie się Zjazd Związku Ludowo-narodowego, zwołany przez postów Skutskiego, Harasza, Kwiatkowskiego, Piotrowskiego i Srótka.

Dla zorganizowania zjazdu wybrano komitet z ramienia stron. Zjednocz. Narod., Chrześc. Demokracji, Organizacji kobiet polskich i bezpartyjnych. Do komitetu wchodzi pp.: Chwałbiński (przewodniczący), T. Majerowicz, W. Ładzina, Przytycki, Dąbrowski, Gajerówna, Cezak i Krajewski.

### — Roboty publiczne w pow. łódzkim.

a) W danej chwili przy robotach publicznych w powiecie łódzkim zajętych jest 1,600 robotników, w tem 700 robotników w Zgierzu.

### — Z fabryki A. Johna.

a) Dzięki staraniom Polskiego Związku zawodowego — w uruchomionej fabryce maszyn i odlewni żelaznych „A. Johna“ (ul. Piotrkowska № 217), znalazło zatrudnienie przeszło 200 robotników.

### — Zjazd kominiarzy.

W dniu 26, 27 i 28-go lipca odbędzie się w Łodzi, w sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego Nr. 117, ogólny zjazd kominiarzy.

### — Związek pracowników Stow. spożywców.

a) Powstał Związek pracowników Stowarzyszeń spożywców, do którego należą wszyscy pracownicy kooperatyw i związków kooperacyjnych. — Siedziba związku mieści się w lokalu przy ul. Głównej № 31.

### — Wycieczka.

Niedoszła do skutku w dniu 15 b. m. wskutek niepoгоды wycieczka zbiorowa połączonych Drużyn Śpiewaczych żeńskiej i męskiej Stowarzyszenia Handlowców polskich do Gałkówek odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go b. m.

Wyjazd ze stacji Łódź-Fabryczna o godzinie 7-ej min. 10 rano.

### — Falszywe marki stemplowe.

a) Stwierdzono, że w obiegu znajduje się znaczna ilość fałszywych marek stemplowych. Idąc za wskazówkami policja kryminalna dokonała szeregu rewizji i znalazła u konsultanta prawnego B. marki stemplowe fałszowane. B. dawał wymijające zeznanie co do pochodzenia posiadanych marek. Policja osadziła B. w więzieniu przy ul. Milsza.

### — Ślub.

We wtorek o godz. 8 wieczorem odbył się w kościele św. Krzyża ślub córki mecenasa Wyganowskiego z sędzią Cygańskim. Rodzice p-ny młodej podejmowali zastęp gości weselnych, złożonych przeważnie z przedstawicieli palestry i sfer wojskowych. — Młoda para wyjechała do Krynicy.

### — Osobiste.

P. Bolesław Busiakiewicz, literat i nauczyciel szkół średnich, wyjechał na stały pobyt do Poznania.

### — Przedstawienie amatorskie.

W niedzielę, dnia 22 b. m., w Podębinie (pod Tuszymem), grono amatorów urządza zabawę, na którą złożą się: „Na zawsze“, dramat w 4-ach akt. L. Rydla, oraz „Bzik mojej żony“, komedia w 1-ym akcie B. Marcka i wiele innych niespodzianek. — Po przedstawieniu zabawa tańeczna. Orkiestra w komplecie doborowym. Buffet na miejscu, obficie zaopatrzone.

### — Młode kartofle.

We wsi Srebrnej sprzedają już młode kartofle. Za ćwiartkę żądają 90 marek.

## Teatr i sztuka.

### — Teatr Polski.

#### Występ p. Al. Zaiwerowicza.

Dzisiaj, w sobotę, Teatr daje dwa widowiska. Po południu o g. 4 po cenach popularnych dla uboższej młodzieży ukazuje się niesmiertelne dzieło St. Wyspiańskiego „Wesele“ z Al. Zaiwerowiczem, świetnym odtwórcą Czepca. Wieczorem zaś po raz pierwszy odegrana będzie sztuka A. Czechowa „Wujaszek Jaś“. Utwór ten tembardziej zapowiada się interesująco, iż wystawieniem jego zajął się tak utalentowany i pomysłowy reżyser, jakim jest p. Al. Zaiwerowicz.

## Żydowska załoba.

We środę, żydowskie sklepy w Łodzi były cały dzień ostentacyjnie zamknięte. Czy z tytułu nie kupczono — nie wiemy. Jeżeli naprawdę i tam drzwi były pozamykane, to musimy żydom powińszować pomysł.

Załoba ta miała być protestem przeciw uchwałom wieców i Rady Miejskiej, żeby w niedzielę żydzi nie kupczyli. Uważamy stanowczo, iż załoba trwała zbyt krótko. Aby wywołała na świecie dobre wrażenie, wartoby ją powtórzyć jeszcze przez cały tydzień.

Jakto byłoby pięknie! Tydzień lub dwa sklepy żydowskie zamknięte. Apelujemy do patriotyzmu i jedności żydowskiej i wołamy:

— Co miesiąc choć na cztery tygodnie obchodźcie załobę przez zamknięcie sklepów.

# Traktat pokojowy o Polsce.

## Śląsk Górny.

Paragraf odnoszący się do Poznańskiego i Prus Zachodnich opiewa: W częściach wschodnich dawnego Królestwa pruskiego, tworzących obecnie część pruskiej prowincji z Ks. Poznańskiego i z Prus Zachodnich, zastosowanie zasady 2-jej (podanej w § odnoszącym się do Polski) nieco modyfikuje zastosowanie zasady pierwszej. W chwili rozbioru te okolice polskie były zamieszkałe przez większość polską z wyjątkiem niektórych miast i pewnych okęgów, do których osadnicy niemieccy napłynęli. Obszar ten był całkiem polski pod względem języka i uczuć. Gdyby mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone zastosowały z całą surowością prawo sprawiedliwości, toby było usprawiedliwione oddanie Polsce prawie w całości tych dwóch prowincji. W istocie jednak mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone tego nie uczyniły. Umyślnie wyłączyły one rewindykację ściśle ugruntowaną na prawie historycznym, ponieważ chciały uniknąć nawet pozoru niesprawiedliwości i pozostawiły Niemcom dzielnicę, dotyczącą obszaru niemieckiego, gdzie niezaprzeczalnie przeważa żywioł niemiecki. Coprawda są pewne strefy, częstokroć bardzo oddalone od granicy niemieckiej, jak na przykład Bydgoszcz, w których Niemcy stanowią większość. Niepodobna byłoby jednak wyznaczyć granic, która, przyłączając do Polski obszary okalające czysto polskie, jednak pozostawiłyby tę strefę Niemcom. Trzeba ażeby ta lub owa strona zgodziła się na pewne ofiary. Jeżeli się raz uzna te zasady, to nie powinno być wątpliwości, która ze stron ma mieć prawo pierwszeństwa. Jakkolwiek liczni mogą być Niemcy w tych stronach, to jednak liczba Polaków w tym interesowanych jest większa. Pozostawienie tych okolic Niemcom byłoby poświęceniem większości na rzecz mniejszości.

Poza tem należy przypomnieć, jakimi to metodami Niemcy w danych okolicach wytworzyli sobie przewagę. Osadnicy niemieccy, przybywszy Niemcami, przyczyni się do przyszłości jedynie wskutek działań neutralnych. Obecność ich jest następstwem bezpośrednim polityki, uprawianej przez rząd pruski, który korzystał ze swoich ogromnych źródeł, aby wywłaszczyć ludność tubylczą i zastąpić ją narodowościowo i językowo ludnością niemiecką.

Rząd ten stosował to jeszcze w przeddzień wojny i to z wyjątkową surowością, tak że wywołało one protesty nawet w samych Niemczech. Zgodzić się na to trzeba, że tego rodzaju polityka może nadać siłę prawa do jakiegokolwiek kraju, znacząco dawać zachętę i premję za czyn jak najskrawszej niesprawiedliwości i ucisku. Chcąc uniknąć wszelkiej możliwości niesprawiedliwości, mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone kawały ponownie troskliwie zbadać granice wschodnie niemiecko-polskie. Badania te pociągnęły za sobą pewne zmiany w szczegółach, aby bardziej uzgodnić granice z linią demarkacyjną etnograficzną. Zmiany te będą miały ten skutek, że zmniejszą w całości liczbę Niemców, przyłączonych do Polski. W szczególności mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone postanowiły trzymać się ściśle granic historycznych między Pomorzem, a Prusami Zachodnimi tak, ażeby nie przyłączyć do Polski w tych stronach żadnych części Niemiec, położonych poza obrębem dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Nie jest rzeczą pewną, czy te zmiany pociągną za sobą w praktyce poprawę stosunków, być nawet może, że trzymanie się ścisłej linii etnicznej może wywołać niedogodności miejscowe.

## Gdańsk.

Paragraf odpowiedzi ententy odnoszący się do Gdańska brzmi: Nota niemiecka powiada, że rząd niemiecki musi odrzucić grabież, zamierzoną z Gdańska i podtrzymać swoje żądanie, ażeby Gdańsk i jego okolice były pozostawione państwu niemieckiemu. W ten sposób przemawiania zdają się wskazywać na pewne nieuświadomienie sobie rzeczywistego stanu rzeczy.

Rozwiązanie, jakie zaproponowano dla Gdańska, zostało rozpatrzone z najsumienniejszą troskliwością i uświęci ono charakter jakie miasto miało w przeciągu wieków do chwili, w której przemocą i wbrew woli swoich mieszkańców

było zaanektowane przez państwo pruskie. Ludność Gdańska jest i była oddawna w znacznej większości niemiecką i właśnie to jest przyczyną, że nie proponuje się wcielenie go do Polski. Jednocześnie Gdańsk, który był miastem hanzeatyckim, znajdował się podobnie jak i wiele innych miast hanzeatyckich poza granicami politycznymi Niemiec i należał do Polski. Podczas tych stułeci korzystał z szerokiej niezawisłości lokalnej i cieszył się wielką pomyślnością. Gdańsk odąd znajdzie się w sytuacji podobnej do tej, jaką zajmował przez tyle wieków.

Interesy gospodarcze Gdańska i Polski są jedne i te same. Gdańsk, największy port Wisły z natury rzeczy musi mieć stosunki jaknajściślejsze w Polsce. Zagrabienie przez Niemcy Prus Zachodnich łącznie z Gdańskiem pozbawiło Polski bezpośredniego dostępu do morza do którego miała prawo. Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone proponują, aby zwrócono Polsce ten bezpośredni dostęp. Nie wystarcza, ażeby Polska otrzymała prawo posługiwania się portami niemieckimi. Ta część wybrzeża, która jest polską, jakkolwiek była i jest małą musi być Polsce zwrócona.

Polska domaga się słusznie, aby zarząd i rozwój portu, który jest jedynym jej wylotem na morze znajdował się w ręku polskim i ważne połączenie między Polską a tym portem nie było poddane żadnej władzy obcej tak, ażeby pod tym względem, który jest jednym z najważniejszych dla narodowego życia Polski, była ona traktowana narówni z innymi państwami Europy.

## Prusy Wschodnie.

Paragraf odpowiedzi ententy, odnoszący się do Prus Wschodnich opiewa: Rząd niemiecki powiada, że nie może przyjąć rozwiązania, któreby Prusy Wschodnie oddzielało od reszty Niemiec.

Trzeba więc przypomnieć, że przez kilka wieków Prusy Wschodnie w rzeczywistości były tak ściśle oddzielone, iż w żadnym momencie aż do roku 1856 nie były one naprawdę objęte granicami politycznymi Niemiec. Dziejopisarze niemieccy uznawali zawsze, że Prusy Wschodnie nie są krajem o pochodzeniu niemieckim, lecz raczej kolonią niemiecką.

Bez wątpienia byłoby wygodniej dla Niemiec, gdyby ten kraj, wydarty siłą miecza niemieckiego pierwotnym jego mieszkańcom, miał

bezpośrednią styczność z prawdziwymi Niemcami. Ale wygoda Niemiec nie jest do przyczyną, usprawiedliwiająca dalszy ciąg szarpania i rozkawałkowania innego państwa. Poza tem interesy odnośnie do Niemców, mieszkających Prusy Wschodnie, a których liczba nie dochodzi do 2 milionów, nie da uzasadnić ich lądowego połączenia z Niemcami o wiele mniej żywotne, niż interesy całego narodu polskiego w sprawie bezpośredniego dostępu do morza. Poważna część handlu Prus Wschodnich z resztą Niemiec odbywa się drogą morską. Dla życia handlowego tej prowincji nie wiele będzie znaczyło, że Prusy Zachodnie zwrócą się Polsce, natomiast dla Polski jest rzeczą istotną mieć połączenie bezpośrednie i nieprzerwane z Gdańskiem i resztą wybrzeża za pomocą kolei żelaznych, pozostających całkowicie pod kontrolą państwa polskiego. Nieogodności, jakie nastąpić mogą nowe granice dla Prus Wschodnich, są takie, że można je ominąć w porównaniu z tymi, któreby pociągnęły dla Polski wszelkie inne rozwiązania sprawy. Co więcej, ważność kolei łączącej Prusy Wschodnie z Niemcami uznano w całej pełni w tym czasie i włączono do niego odpowiedni artykuł. Artykuł ten był jaknajstaranniej zrewidowany i zapewnia jaknajzupełniej to, że nie będą czyniły żadne przeszkody w komunikacji po terytorjum polskie.

Trudno zrozumieć zarzuty, przytoczone przez Niemców przeciw plebiscytowi, który ma się odbyć w pewnych okolicach Prus Wschodnich. Według wszelkich danych istotnie w okręgu oświaty jest znaczna większość Polaków. W przeciwieństwie do tego nota niemiecka utrzymuje, że okolica ta nie jest zamieszkała przez ludność niezaprzeczalnie polską i podsuwa myśl, jakoby Polacy tamtejsi nie chcieli być odłączeni od Niemiec. Ależ właśnie dla tego, że mogą być jakieś wątpliwości co do sympatii politycznej mieszkańców, mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone postanowiły urządzać plebiscyt w tych stronach. Tam, gdzie ciężenie ludności nie jest wątpliwe, plebiscyt nie jest konieczny, a właśnie tam, gdzie istnieje możliwość jego jest potrzebny.

Ze zdziwieniem stwierdza się, że Niemcy w tej samej chwili, kiedy utrzymują, że przyjęli zasadę swobodnego rozporządzenia się narodów, nie chcą przyjąć najwidoczniej środków do zastosowania plebiscytu.

## Zwrot zabranych Polsce ziem.

Paryż, 20 czerwca. (PAT.) Paragraf odpowiedzi ententy, odnoszący się do Polski opiewa: Co się tyczy sprawy uregulowania wschodniej granicy niemieckiej, należy ustalić 2 główne zasady: 1) Pierwszą, że mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone stoją wobec specjalnego obowiązku korzystania ze swego zwycięstwa w celu zwrotu narodowi polskiemu niepodległości, której go pozbawiono przeszło 100 lat temu. Wielka część kontynentu europejskiego, zagrabiona z zachodnich prowincji Polski była dla Prus jednym z głównych środków, na którym zbudowały swoją potęgę militarną. Konieczność utrzymywania tych prowincji w surowym poddaństwie wypaczyła całe życie polityczne z początku Prus, a potem i Niemiec. Pierwszym obowiązkiem sojuszników jest naprawianie tej

krzywdy. Obowiązek ten głosili oni bez przerwy podczas całej wojny, nawet w dniach, w których mogli się zdawać komuś, że perspektywy ostatecznego sukcesu były jaknajbardziej oddalone. Teraz, gdy odniesiono zwycięstwo, można dopiąć celu, jaki sobie wytknęli. Wskreszenie Polski przyjął już z własnego popędu rząd rosyjski. Zniszczenie tego jest zapewnione przez pogrom mocarstw centralnych.

Drugą zasadą, proklamowaną przez sojuszników, a formalnie przyjętą przez Niemcy, jest to, że będą zwrócone odbudowanej Polsce okolice dziś zamieszkałe przez ludność niezaprzeczalnie polską. Oto zasady, którymi powodowały się państwa sprzymierzone, ustalając granice wschodnie i na nich to ściśle oparto warunki pokojowe.

## Minister Winnig o wojnie Niemiec z Polakami.

(od wł. korespondenta)

Wiedeń, 20 czerwca. Pisma berlińskie donoszą z Królewca: Minister pruski Winnig oświadczył na zgromadzeniu w Królewcu: Ludność na wschodzie niechaj wie, że może zupełnie ufać obecnemu rządowi, który nawet zmienionych warunków pokojowych nie podpisał. Rząd obecny jest zdecydowany z bronią w ręku bronić wschodnich prowincji przed wkroczeniem tam wojsk polskich. Rząd niemiecki na każdy wypadek przygotował na wschodzie zbrojny opór przeciw Polakom.

## Rozejm między Polską a Ukrainą

Paryż, 20 czerwca. (PAT.) Rada 5 ministrów spraw zagranicznych odbyła dziś posiedzenie w sprawie ustalenia zasad rozejmu wojskowego i granic tymczasowych między Polską a Ukrainą.

## Fiński misja handlowa w Warszawie.

Warszawa, 20 czerwca (wł.) Do Warszawy przybyła w celach handlowych misja fińska. Pragnie ona nawiązać jak najściślejsze stosunki handlowe między Polską a Finlandją i drogą na Gdansk dostarczać nam towarów.

## Białoruś żąda przyłączenia do Polski.

Deputacja białoruska u Naczelnika Państwa.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 21 czerwca. W Warszawie bawi deputacja białoruska.

Była ona u Naczelnika Państwa, przedstawiając gorące życzenie ludności Białorusi, aby kraj ten został przyłączony do bratniej Polski, pod której rządami tylko będzie on mógł roz-

wijać się i kwitnąć. Naczelnik Państwa przyjął deputację bardzo życzliwie i podkreślił, że również najgorętszym życzeniem Polski jest wspólne współzycie z Białorusią i, że rząd Polski wszelkich starań dołoży, aby te dążenia zostały urzeczywistnione.

## Zjazd Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego w Warszawie.

(Od własn. korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. Wczoraj otworzony został zjazd Stronnictwa narodowo-demokratycznego. W zebraniu uczestniczyli członkowie z oznajmionego, Królestwa, Galicji, Litwy oraz innych ziem polskich. Obrady zajął poseł Władysław Jabłonowski. Do prezydium weszli dr. Ochlik ze Lwowa, poseł Szmidt, poseł Sokolki i p. Feliks Raczkowski z Litwy.

Nierwszy referował poseł Głąbiński. Przedmiotem zebrania był projekt konstytucji, jaki ma

być wniesiony do Sejmu przez związek ludowo-narodowy. Nad tym projektem wywiązała się żywa dyskusja, poczem pos. Grabski referował stan zewnętrznych spraw polskich i skreślił plan programu polskiej polityki zagranicznej na przyszłość.

Następnie red. Jerczak mówił o stosunku N. D. do związku L. N.

Zjazd ma potrwać czas dłuższy.

## Proklamacja republiki słowackiej.

Budapeszt, 20 czerwca. (PAT.) Proklamacja niepodległości republiki słowackiej przyjęto wczoraj radosnymi manifestacjami. Trzeci dzień zjazdu rad robotniczych żołnierskich i włościańskich rozpoczął się mową Bakony'ego,

który podkreślił znaczenie tego zwycięstwa. Wiadczą, iż najważniejszym zadaniem będzie pewnienie plonów przyszłych zniw, aby ochronić lud miejski od głodu.

## Próba obalenia rządu niemieckiego.

Weimar, 20 czerwca. (PAT.) W nocy 17 na 18 czerwca usiłowano tutaj wykonać zamach na władzę. Pułk, który miał odejść do Erfurtu dla poskromienia rozruchów kolejarzy, odmówił posłuszeństwa napadł na więzienie i uwolnił osadzonych tam więźniów, których natychmiast uzbrojono. O godz. 2 nad ranem zbuntowany

pułk udał się pod zamek, gdzie mieszkali członkowie rządu. Straż zamkowa została rozbrojona. O zajściu tym dowiedział się dowódca gen. Maerker, który na czele innych wojsk mających również odejść do Erfurtu, zajął urząd pocztowy i telegraficzny oraz opanował z powrotem zamek.

## Czy podpiszą?...

### Ciągle wykrety, aby zwlekać.

Nauen, 20 czerwca. (PAT.) Gabinet rzeszy natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi zarządził rozpatrywanie jej treści. Połączone to jest z wielkimi trudnościami, gdyż za podstawę obrad służy tylko jeden egzemplarz traktatu z 7 maja, na którym uczynione zmiany uwidocznione są w poprawkach, oznaczonych czerwonym atramentem. Między tymi poprawkami z jednej a ostatnim pismem ententy z drugiej strony zachodzą bardzo wielkie różnice. W ostatnim naprzykład piśmie są poprawki, których w egzemplarzu traktatu niema. Już z tego choćby powodu trzeba będzie się odwołać do Paryża. Nadto musi być wyjaśniona kwestja, czy memoriał, dołączony do odpowiedzi ma być uznany za część traktatu pokojowego, czy nie.

### Równe siły.

Wiedeń, 20 czerwca. (PAT.) Do „Vortwärtsu“ piszą z Berlina: Obrady gabinetu trwały aż do nocy. Idzie o to, ażeby zapewnić większość w zgromadzeniu narodowym. Jeżeli by ona nie była możliwa do osiągnięcia, gabinet musiałby uleść przekształceniu. Przeciwnicy i zwolennicy podpisania traktatu powiadają, że mają większość.

### Naturalnie, że odrzuci.

Berlin, 20 czerwca. (PAT.) Na posiedzeniu komisji pokojowej zgromadzenia narodowego w Weimarze Scheideman oświadczył, iż zajęcie zdecydowanego stanowiska w stosunku do noty ententy nastąpi dopiero wówczas, kiedy znany będzie całkowity jej tekst. Co do zarzutów natury ogólnej Scheideman uważa, że należy żałować, że ententa odrzuciła propozycję utworzenia sądu neutralnego.

### Nie chcą podpisać.

Wiedeń, 20 czerwca. (PAT.) W. B. K. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt“ donosi z Weimaru, że hr. Brockdorf i członkowie niemieckiej delegacji dziś więcej, niż kiedykolwiek są zatem, ażeby traktatu nie podpisywać.

### Zapowiedź wojny.

Wiedeń, 20 czerwca. (PAT.) Prasa wiedeńska dopatruje się między żądaniem Niemiec a odpowiedzią ententy wielkiej przepaści, tak że musi ona doprowadzić do ponownej wojny. Pisma bardzo pesymistycznie zapatrują się na kwestję, czy zgromadzenie narodowe zgodzi się na podpisanie traktatu.

### Prasa przeciwko warunkom.

Berlin, 20 czerwca. (PAT.) Cała niemal prasa berlińska obstaje przytem, aby na ultimatum nie zgodzić się. Powszechne jest zdanie, że ani hr. Brockdorf, ani Scheideman nie będą mogli warunków ententy podpisać. Lżenie całego narodu niemieckiego, jakiego dopatrują się w piśmie Clemenceau, utrudnia stanowisko niezawisłych socjalistów, zmierzających do zawarcia pokoju. „Berliner Tageblatt“ i „Kreutz Zeitung“ zgodne są w tym, że przedłożone ultimatum jest niemożliwe do przyjęcia. „Vorwärts“ jest zdania, że niemieckie zgromadzenie narodowe wypowie się większością przeciw podpisaniu warunków. „Vossische Zeitung“ twierdzi, że o piśmie Clemenceau, dodanym do odpowiedzi ententy, trudno jest mówić bez oburzenia. Początek tego pisma nie różni się od artykułu jakiegoś podszywanego pisma. Prędzej czy później narody wystąpią przeciw autorom warunków. W podobnym duchu mówi także „Deutsche Tageszeitung“ i „Börsen courier“.

## Za podpisaniem traktatu.

Berlin, 20 czerwca. (PAT.) Organ niezawisłych socjalistów „Freiheit“ oświadcza się za podpisaniem warunków ententy. Zdaniem tego pisma Niemcy nie mają innego wyjścia. Nawet w kołach prawicowych socjalistów mnożą się głosy, że rząd, który dotąd kierował polityką zagraniczną, powinien ponieść pełną odpowiedzialność za obecną decyzję. Głosowania nie będzie można zarządzić z powodu zbyt krótkiego czasu.

„Republic“ jest zdania, że następstwa nie podpisania traktatu byłyby okropne i dlatego socjaliści i rząd powinni jaknajszybciej dojść do porozumienia.

„Social kor.“ twierdzi, że musi się dać odpowiedź przychylną z zastrzeżeniem jednak, że na krosach wschodnich odbędzie się plebiscyt. Po przyznaniu plebiscytu na Śląsku nie może ententa wysłać swoich wojsk przeciw Niemcom z powodu żądania plebiscytu dla Prus zachodnich.

## Socjaliści za podpisaniem.

Nauen, 20 czerwca. (PAT.) Z Weimaru donoszą: gabinet niemiecki zajmował się na posiedzeniu śródowym, które odbyło się przy udziale członków delegacji niemieckiej wersalskiej, odpowiedzią ententy. Posiedzenie to trwało 4 godziny. Stanowisko rządu niemieckiego nie uległo zmianie. Jest on dalej zdania, że warunków podyktowanych ani spełnić, ani przyjąć nie można. Ostateczna decyzja ma być powzięta we czwartek przez konferencję ministrów z poszczególnymi frakcjami. W zapatrywaniach frakcji na warunki traktatu panuje wielka rozbieżność zdań zwłaszcza między centrowcami a demokratami. Centrowcy Erzbergera są przeciwni podpisaniu traktatu, natomiast demokraci z bar. Richthöfenem na czele są za podpisaniem traktatu. Socjaliści większości, wypowiadający się za podpisaniem traktatu, liczą się poważnie z ustąpieniem Scheidemana. Większość za podpisaniem byłaby bardzo mała i przyszły rząd nie mógłby się na niej oprzeć.

## Taktyka á la Trockij—Bronstajn.

Berlin, 18 czerwca. (PAT.) W środę zebrał się na posiedzeniu gabinet rzeszy celem zajęcia stanowiska wobec ultimatum ententy. Delegaci pokojowi i rzeczoznawcy gospodarczy wypowiedzieli się przeciw podpisaniu warunków pokojowych. Minister Gottheim oświadczył: Nie możemy układu podpisać. Dalszemu zajęciu Niemiec przez wojska ententy nie będziemy stawiali żadnych przeszkód. „Berliner Tageblatt“ donosi, że w czwartek po południu miała się zebrać komisja pokojowa niemieckiego zgromadzenia narodowego. Decydujące posiedzenie zgromadzenia narodowego odbędzie się w piątek lub w sobotę.

## Pójdzie na Niemcy 600,000 żołn.

Paryż, 20 czerwca. (PAT.) Jeden z delegatów na konferencji pokojowej powiedział współpracownikowi „Echo de Paris“, że Niemcy podpiszą traktat, bo wiedzą, że naczelnicy rządu ententy są w zupełnej zgodzie co do następstw odmowy i wiedzą z góry, że na dzień 21 bm. wydano rozkazy w sprawie pochodu armii sojuszniczej wynoszącej 600,000 ludzi.

## Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Front galicyjsko-wołyński: Generalny atak ukraiński na linię Mieczyszców—Brzeżany—Dryszców odparła 32 dywizja legionów z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. Na południu od Brodów nieprzyjaciel w dalszym ciągu ostrzeliwał pozycje nasze z dział dalekonośnych.

Na Wołyniu Kołki, które przejściowo były zajęte przez uzbrojone bandy chłopskie, zostały z powrotem przez oddziały nasze odzyskane.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego  
Haller, pułk.

## Pożyczka dla Belgji.

Bruksela, 20 czerwca. (PAT.) Rząd podpisał z finansistami amerykańskimi projekt pożyczki 100 milionów dolarów zwrotnych za lat 20.

**Przedstawiciel wojsk dońskich w Warszawie.**

(tel. od wł. korespon.)

Warszawa, 20 czerwca. Wczoraj przybył do Warszawy przedstawiciel atamana Dogajewskiego, z obwodu wojska dońskiego, generał Czerjaczukin. Był on przyjęty przez kierownika min. spraw zagranicznych, tudzież min. wojny, z którymi odbył dłuższą konferencję.

Celem jego pobytu jest zawiadomienie rządu polskiego o sytuacji nad Donem, porozumienie się w sprawach wymiany towarów oraz kwestji ułatwienia przejazdu wojskowym rosyjskim, pochodzącym z nad Donu, a znajdującym się w Polsce, do swego kraju.

Generał Czerjaczukin opowiada, że armja Denikina idzie ku północy i ma nadzieję szybko uzyskać kontakt z Kołczakiem za pośrednictwem wojsk obwodu Dońskiego.

**A. Lichtenbergier w Warszawie.**

(tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. Do Warszawy przyjechał z Paryża znany nasz przyjaciel, Andrzej Lichtenbergier, wybitny publicysta francuski. Na jego cześć odbędzie się rait w salonach ordynata Krasińskiego. Lichtenbergier bawił w Warszawie w latach 1910 i 1912.

**Massonius żyje.**

Wilno, 20-go czerwca (PAT.) Możemy kategorycznie stwierdzić, że profesor Massonius wbrew rozpowszechnianym o jego śmierci pogłoskom żyje i mieszka w Nieświeżu.

**Uroczystość Bożego Ciała w Wilnie.**

(od wł. korespondenta)

Wilno, 20 czerwca.— Procesja Bożego Ciała wypadła tu wysoce uroczystie. Z okolicy zjechali tłumnie wieśniacy i obywatele. Z Warszawy przybyło kilku korespondentów pism. Wojsko brało udział w procesji.

**Zwycięstwo listy narodowej.**

(telef. od własn. koresp.)

Warszawa 21 czerwca. Wybory w okręgu sokulsko-białostockim dały zupełne zwycięstwo liście narodowej. Na 125 tysięcy głosujących 90% dało swe głosy na listy narodowe. Wybrani zostali z listy № 1: Wiktor Chrynkiewicz, pułk. Kołysko z Warszawy i Czesław Tomaszewski. Z listy № 2: Hieronim Łoś, włoścjanin, dr. St. Holko, profesor gimnazjum, oraz Józef Zmikrowicz.

**Aresztowanie prowokatorów niemieckich w Sosnowcu.**

(od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 czerwca. Na kopalni „Reden“ w Sosnowcu aresztowano kilkunastu prowokatorów niemieckich, przeważnie Żydów i Niemców, którzy tam agitowali przeciw armji polskiej. U jednego z nich, niejakiego Schmidta, znaleziono 70 bomb w mieszkaniu w Sosnowcu.

Prowokatorzy aresztowani, to wszyscy przybyłe z Rosji.

**Wykrycie składu bomb pod Sosnowcem.**

W Siedlcu pod Sosnowcem u delegata Rady robotniczej, komunisty Schmidta, znaleziono w komórce pod węglami 30 bomb, 18 karabinków i 13 szabel. Schmidta aresztowano. Wdrożono energiczne dochodzenia.

**Rozejm.**

Paryż, 20 czerwca (PAT.) Rada 5-ciu zamawiała się sprawą przejęcia Gdańska przez zwiazek narodów. W Gdańsku zasiadać będzie komisariat mianowany przez zwiazek. Poza tem omawiano sprawę rozejmu polsko-ukraińskiego i plebiscytu w okolicy Celowca. (Klagenfurt).

**I tym się nie podoba.**

Paryż, 20 czerwca. (PAT.) Termin, ulżelony delegacji austriackiej na przedstawienie swoich uwag technicznych w sprawie warunków pokojowych, upłynął dzisiaj. Renner przesłał długi memoriał, w którym wywodzi, że ten traktat z Austrią jest niesprawiedliwy.

**Atak floty angielskiej w Kronsztadzie.**

(od wł. korespondenta)

Wiedeń, 20 czerwca. Z Berna szwajc. donoszą, że flota angielska atakowała skutecznie bolszewików w Kronsztadzie i zatopiła im 2 okręty. Wojska bolszewickie opuściły fort Aleksandrowsk. Straty angielskie są nieznaczące.

**SMOŁĘ GAZOWĄ** 772 7

do smołowania dachów, PAPE DACHOWĄ i wszelkie dodatki dla dekarzy poleca w **WYBOROWYM GATUNKU**

**Jan Maciński**

Przedsiębiorstwo robót dekarzskich i asfaltowych  
Łódź, Senatorska 103 B, róg Słowiańskiej.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości Panów Aptekarzy, Restauratorów, Właścicieli Składów Win i Stolarzy w Łodzi i w okolicy, że **przyjmujemy zlecenia na sprowadzenie spirytusu i wódki z Monopoli Wódczanego w Sieradzu.**

**Feliks Szczeciński i S-ka**

Biuro Ekspedycyjno-Przewozowe,  
Piotrkowska 89  
Składy Kilińskiego 119.

1188n2

**OGŁOSZENIE.**

Zgodnie z decyzją komisji Ministerstwa Poczt i Telegrafów i Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 4 czerwca 1919 r. odbędzie się w Składzie Głównym i Warsztatach Reparatywnych Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Widzewie pod Łodzią (Niciarnia)

**LICYTACJA PUBLICZNA**

in plus na sprzedaż:

- około 1500 szt. baniek blaszanych nowych, polakierowanych o pojemności około 10 litrów, począwszy od sumy mk. 10.— za sztukę,
- około 3000 szt. baniek blaszanych nowych, polakierowanych o pojemności około 6 litrów, począwszy od sumy Mk. 7.— za sztukę,
- około 600 szt. baniek blaszanych starych, o pojemności około 18 litrów, począwszy od sumy Mk. 4.— za sztukę,
- około 473,000 metrów kabla miedzianego w drucianym pancerzu, różnych wymiarów 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7 żyłowego, począwszy od sumy Mk. 1.50 fen. za metr.

Licytacja odbędzie się

w dniu 24 czerwca 1919 r.

o godz. 9-ej rano

w biurze Składu Głównego i Warsztatów Reparatywnych Ministerstwa Poczt i Telegrafów w WIDZEWIE pod Łodzią.

Materiały powyższe można obejrzeć, na miejscu w Niciarni w Widzewie pod Łodzią od dnia 16 do 24 czerwca w godzinach biurowych i tamże można otrzymać warunki licytacji.

Reflektanci na kupno winni przed rozpoczęciem licytacji złożyć w Polskiej Kasie Krajowej w Łodzi na rachunek Składu Głównego i Warsztatów Reparatywnych wadium w sumie na banki Mk. 3000.—, na kable Mk. 5000.—

Zarządzający Składem Głównym i Warsztatami Reparatywnymi Min. Poczt i Telegrafów w Łodzi.

1104:2

**WAŻNE DLA GOSPODARZY!**  
Budowa mostków rogowych z rur betonowych

Kompletnie: z dostawą, rozłożeniem i zabrukowaniem obejmuje Fabryka Wyrobów Cementowych „BETON“ Wł. W. Matz, Doły, przy Łodzi, Szosa Brzezińska № 2. Reprezentant dla Łodzi R. Stencel, ul. Główna 17 i p. 1141:1

**Kupię**

**dom murowany na rozbiórkę**

Oferty z podaniem ulicy oraz wielkości domu w Rozwoju pod „Cegła“ 966—1

**Specjalna pralnia słonkowych i panamskich**

**Kapeluszy.** 1154 2

M. Nachtstern

Łódź, ul. Benedykta № 32

**Kupię drut gruby**

stary, średnicy 2 do 7 mm. Oferty w „Rozwoju“ pod „Alfa“ 976 0

**Dwa pokoje z kuchnią**

z gazowym oświetleniem do wynajęcia zaraz.

Wiadomość w Rozwoju 1073-1

**JAN HENDZELEWSKI**

Główna 24. Łódź. Główna 20.

Skład win, wódek, likierów, delikatesów, owoców, towarów kolonialnych i wyrobów tabaczkowych oraz — — —

**Fabryka cukierków i palarnia kawy**

- naturalnej i zbożowej. -

Przedstawicielstwo Warszawskiej fabryki MUSZTARDY firmy K. Kaczorowskiego

Sprzedaż hurtowa i detaliczna:

Cukierków, Kawy mielonej „MIESZANKI“,

Pieprzu i Cynamonu.

— CENY UMIARKOWANE. — 1151-92

**Krem od świeższy „MUKUNA“**

- 1) usuwa takową szybko i radykalnie w ciągu 5 dni;
- 2) nie zawiera części stałych;
- 3) przy wcieraniu całkowicie wchłania się w skórę;
- 4) posiada miły zapach.

Apteka Jana Werońskiego, Bednarska róg Furmańskiej

Cena 7 mk. 50 fenig. Sądac wszędzie.

Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomińska 21. 340

**Do Prania bluzek i robót ręcznych używają wszystkie Strużki zółciowe**

ządać wszędzie. 11624

**Sklep Komisowo-Handlowy**

**„REKORD“**

148. Piotrkowska 148. 911

Poleca wszelkiego rodzaju towary, jak: Manufaktury Galanterje, Obuwie, oraz dodatki krawieckie i wszelkie inne artykuły. Przyjmuje wszelkiego rodzaju towary na sprzedaż komisowa.

